

DAWNIEJ A DZIŚ

Organizacja to bardzo składowy budynek. Udy do kierowania nawą organizacyjną wybieramy z pośród siebie ludzi najteższych, mających potem warunki, to nie poto, by zepchać na ich bary wszelką z organizacją związaną pracę, załatwiania każdą sprawę za nas — dla nas. Obowiązkiem naszym jest w każdym ich poczynaniu pomagać. Jeśli chcemy przeciwstawić się niedoli, w jakiej żyjemy, musimy krok za krokiem zdobywać lepsze jutro li drogą organizacyjną. Z całą świadomością rzeczy organizacją się interesować, by nie być patentowanym.

Nie tak dawno temu tętno życia organizacyjnego w świecie drukarskim w stosunku do dzisiejszego było rażniejsze. Puls organizacyjny był żywiej, nie tak, powiadamy, wymuszenie. Boć wzajemne odnoszenie się „starej gardji“, bez względu na zajmowane przez nią w świecie drukarskim stanowisko było może więcej szersze. Harmonia myśli, wyrozumiałość połączone wzajemnem w każdym calu wspomaganiem sobie widoczne na zewnątrz. To też rzucana raz myśl w kierunku polepszenia moralnego czy materialnego była rychło zrealizowana.

W każdym poczynaniu, w każdej akcji pomagali też koledzy-zarządcy, czy kierownicy drukarni związkowych lub udziałowych z tej prostej racji, że byli członkami organizacji.

A dzisiaj?

Wszelkie ze strony organizacji dla dobra ogółu poczynania natrafiają na mniej lub więcej ciężką przeszkodę, którą trzeba zwalczać.

A zarządcy drukarni i dyrektorzy, którym w sukurs idą pierwsi pewniacy? Ci, by najdłużej utrzymać się na krześle dyrektorskim mimo, iż są członkami organizacji, w najlepszym razie lawirują. Ot „Panu Bogu świeczka a diabłu ogarek.“ Przebrali tęgę naganiaczy, ignorując swych kolegów, starają się, by za minimum płacy wydobyć z robotnika jaknajwiększą wydajność pracy, gdzie dawniej dzięki silnej organizacji nie było kolegi pracującego za minimum płacy. A jeśli znalazł się kolega, który pracował za minimum, to zupełnie niezdara. Dziś natomiast doszło do tego, iż panowie pracodawcy żądają wszechstronnie wyspecjalizowanego robotnika drukarskiego za minimum płacy.

Czy tą drogą obojętności mamy w porzecz kroczyć dalej? Nie!

Z nowym rokiem administracyjnym musimy zacząć życie naprawdę organizacyjne, jeśli dobro nasze i rodzin leży nam na sercu. Niech żyje organizacja!

Stanisław Paszek

Koledzy! Popierajcie Prasę Socjalistyczną!

RUCH W STOWARZYSZENIACH

WYDZIAŁ GŁÓWNY — LWÓW

Posiedzenie dnia 12 marca 1930. W sprawie kol. Czornobaja powzięto uchwałę, zabraniającą mu podpisywanie tygodnika „Sprawiedliwość“. — Kol. Zienkiewiczowi poruczono na podstawie cennika obsługiwać tylko 2 maszyny. — Kol. Skrabskiemu, Janowskiemu, Gojowczyńskiemu i Dudzie polecono wykorzystać urlopy za rok ubiegły. — Do sądu konkursowego na okładkę do sprawozdania rocznego wybrano: prof. H. Cieślę, kol. Buniaka, Galińskiego, Kadleca, Przyślewicza, Telmanego i Zapletala. — Przyjęto podział wkładki na poszczególne fundusze. — Do Związku Zaw. Druk. i Pokr. Zaw. w Polsce przyjęto bez wpisu kol. Pankiewicza Jarosława, ur. 12. VII. 1910 w Lwowie, wypisanego dnia 20. I. 1930 r. na składacza w druk. oo. bazylianów w Żółkwi, oraz kol. Zacharczuka Pawła, ur. 12. VII. 1911 w Zborowie, wypisanego na składacza 31. XII. 1929 w drukarni oo. Bazylianów w Żółkwi. — Wstrzymano przyjęcie do Związku nowowypis. kol. Wasyliowi Stefanowi z powodu słabego wykształcenia zawodowego. — Odmówiono przyjęcia do Stow. „Ognisko“ kol. Pańczyszynowi Ostapowi i Rudakiewiczowi Teofilowi, gdyż pracują niżej warunków cennikowych, obowiązujących w danej miejscowości. — Nie uwzględniono prośbę kol. Nowakowskiego Józefa. — Przyjęto do wiadomości orzeczenie Sądu Polub. w sprawie Marcisiak-Englert. — Odmówiono prośbie kol. Seniuka St. z Kołomyi. — Według regulaminu zatwierdzono następujące podania o zapomogi nadzwyczajne: kol. Musij, J., Matwijów M., Sahajdak S., Nowakowski Z., Uciniek L., Kuśnier St. Koszelnik A., Buć J., Nadler M., Lang M., Hoffman P., Brings M. — Kol. Oskarowi J. przyznano jednorazową zapomogę na 2 tygodnie. — Zezwolono kol. Lieblachowi E. pracować na minimum nowowypisańca przez okres pół roku, celem doksztalcenia się zawodowego. — Za niedozwoloną pracę pogodziową zawieszono w prawach na 4 tygodnie z egzekutywą na przyszłość kol. Skibickiego z Żółkwi, zaś pozostałym współwinnym udzielono ostrej nagany. — Uchwalono zwrócić się do Magistratu m. Lwowa o subwencję dla „Domu Zdrowia“.

Posiedzenie dnia 20 marca 1930. Na posiedzeniu obecny kol. Eljan, jako delegat kolegów stanisławowskich w sprawie reaktywowania Filji „Ogniska“ w Stanisławowie. — W sprawie tej, po przeprowadzeniu szczegółowej dyskusji, przyjęto następujące wnioski: 1) Wydział Główny „Ogniska“ uchwala reaktywować filję w Stanisławowie z dniem 1 kwietnia 1930 r. 2) Sprawę składu osobowego Zarządu filji w Stanisławowie pozostawia się delegatowi Wydziału Głównego, z tem zastrzeżeniem, iż jakiekolwiek zmiany przed upływem roku administracyjnego są wykluczone. 3) Wydział postanawia, iż koledzy stanisławowscy bezwzględnie pokryją defraudację, popełnioną przez p. Wizerkaniuka, a to opodatkowując się po 50 gr. tygo-

dniowo. Opodatkowanie to pięć wszyscy bez wyjątku członk. Filji do czasu pokrycia całej straty. W myśl regulaminu załatwiono podania o zapomogi nadzwyczajną kol. Speidla L., Horbala A., Kümelheima A. — Pismo kol. Serbera D., Kuliner A., Wassermann A. odłożono do nast. posiedzenia. — Przyjęto do wiadomości pisma Zarządu Głównego Nr. 118, 119, 120 i 131/30 — Pismo zbiorowe kol. Telmanego T., Zadorożnego A. i Kruczkowskiego F. przekazano Rocz. Waln. Zgrom. do rozstrzygnięcia. — Kol. Kołodzieja Wł. wpisano na listę b. k. — Za niestosowanie się do zarządzeń prezydium Organizacji ukarano kol. Maciaka Michała kwotą 25 zł. na Fundusz Stowarzyszenia Zapomogowego. — Uchwalono wezwać członków Stow., by regularnie uczęszczali na kursy graficzne Tow. Szk. Grafiki.

Protokół z posiedzenia Wydziału „Ogniska“, z dnia 3. kwietnia 1930. Omawiano sprawę otwarcia sezonu „Domu Zdrowia“ w Mikuliczynie, poczem przyjęto odpowiednie uchwały. Rozpatrywano 4 oferty wniesione na wydzierżawienie kuchni; w rezultacie uchwalono oddać kuchnię p. Julji Zenglowej. — Przyjęto do „Ogniska“ i Związku kol. Włodzimierza Dobrzańskiego, składacza, wyp. 1 marca 1930 w drukarni Ossolińskich. — Przyjęto do Związku kol. Wasylew Stefana, składacza, wyp. w druk. A. Gojowczyńskiego 1 marca 1930. — Zezwolono na nadpłacenie zaległych 5 wkładek kol. Julianowi Charynie. — Przyznano 4-tyg. zap. na wyjazd dla por. zdrowia do Podhorzec kol. Kazimierzowi Mercie. — Podanie o udzielenie zapomogi nadzw. kol. St. Sowiakowi w Stryju załatwiono odmownie. — Podanie kol. Wasilewskiego Alojzego załatwiono przychylnie. — Podaniu kol. A. J. Kojata ze względów regulaminowych odmówiono. — Byszowca Michała i Statkiewicza Marjana, obu z Żółkwi, którzy s'anieli do druk. niecennikowej, wykluczono z organizacji. — Odczytano protokół Sądu konkursowego na okładkę Sprawozdania „Ogniska“ za r. 1929, przyjmując go do wiadomości. Równocześnie uchwalono urządzić w najbliższym czasie wystawę wszystkich nadesłanych prac konkursowych. — Nowowybrany Wydział Klubu Maszynistów Lwowskich zawiadamia o swem ukonstytuowaniu. — Odczytano pismo Wydziału Klubu Maszynistów w sprawie bezwarunkowego przestrzegania obsługiwanego przez maszynistów 2 maszyn. Po przeprowadzonej dyskusji, uchwalono ściśle wszędzie przestrzegać dotyczący paragraf cennika; oporni koledzy zostaną pociągnięci do odpowiedzialności organizacyjnej. Drugie pismo o przydzielenie Klubowi odpowiedniego lokalu załatwiono przychylnie, oddając do dyspozycji na 3 dni w tygodniu lokal „Grafiki“. — Podjęto uchwałę, zabraniającą bezwarunkowo uprawiania gier hazardowych. Lokale, o ile nie odbywają się w nich posiedzenia, mają być zamknięte o godz. 10 wieczór. — Kol. przew. Kusyk zdał sprawozdanie z Walnego Zgromadzenia Filji „Ognisko“ w Prze-

ADAM BOBER

HISTORIA „ZMOWY“

(Ciąg dalszy)

Zabłysła nadzieja, iż Towarzystwo to zajmie się losem opracowanej już taryfy.

Przed upływem dwóch tygodni od wniesienia statutu Towarzystwa Postępowego do zatwierdzenia, t. j. dnia 26 września 1869 roku powstało samodzielne „Kolo Lewicy“, które, jako wyłonione z pośród członków Wzajemnej Pomocy oznaczyło sobie jako cel: poruszenie i przeprowadzenie w życie spraw dobra Stowarzyszenia dotyczących.

Faktycznym celem Kola Lewicy było dopilnowanie sprawy założenia Towarzystwa Postępowego a przez to Towarzystwo doprowadzenie do uznania opracowanej już od roku taryfy, tem bardziej, iż konjunktura w zawodzie tak się poprawiła, iż wszyscy drukarze lwowscy byli w pracy.

Z inicjatywy więc Kola Lewicy miało odbyć się w dniu 29 września tego roku w sali Strzelnicy miejskiej zgromadzenie drukarzy, na którym komisja taryfowa miała złożyć sprawozdanie ze swej działalności. Lecz większość drukarzy z komisją taryfową na czele zbagatelizowała zaproszenie Kola Lewicy i na zgromadzeniu nie przybyła, udarniając tem samem odbycie prawomocnego zgromadzenia. Kolo Lewicy jednak tem się nie zraziło. Upro-zono kol. Ferdinandiego, by jako przewodn.

komisji taryfowej, zwołał zgromadzenie sprawozdawcze. Kolega Ferdinandiego zwołał więc takie zgromadzenie na dzień 3 października 1869 r., na którym projekt taryfy, po poczynieniu w nim drobnych zmian, został zatwierdzony, jako drugi projekt, przez zgromadzonych. Do komisji redakcyjnej drugiego projektu wchodził: kol. Ferdinandiego, Gładziński, Hoszowski i Mańkowski.

Minęło zgórą dwa tygodnie od tego zgromadzenia i wybrania delegacji do pryncypałów, lecz o wyniku tego spotkania było glucho między braćmi drukarską, która poczęła się niecierpliwie tem bardziej, iż rynek pracy stał się z każdym dniem zasypywany zamówieniami.

To też grono kolegów, uznając dodatnią działalność Kola Lewicy, zwróciło się doń o przyspieszenie rezultatów pertraktacji cennikowych.

Kolo Lewicy wobec tego apelu grona kolegów, domaga się u przewodniczącego delegacji zdania sprawozdania najbliższą niedzielę po 25 października 1869 roku. Równocześnie członkowie Kola Lewicy, a to kol. Lewicki, Wisniewski, Szczepny i Karol Bednarski, Józef Seniuk i Hoszowski rozwinięli silną agitację, by w razie zwleknięcia z taryfą ogół był już gotów zażądać czynnem wystąpieniem przyspieszenia uznania taryfy przez pryncypałów. W międzyczasie, bo dnia 28 października nadeszło do rąk kol. Trompetera pismo z dyrekcji policji, zawiadamiające, iż przeciwko zawiązaniu Towarzystwa Postępowego władze nie mają.

Wobec tego sprawa taryfy znowu ucichła, lecz nie znikła z horyzontu. Spodziewano się powszechnie, iż lada dzień nastąpi ukonstytuowanie się wydziału Towarzystwa Postępowego. W tym celu przygotowywano się do odbycia walnego zgromadzenia Towarzystwa Postępowego.

Kolo Lewicy pilnowało teraz dwu spraw równocześnie: taryfy i wyborów Towarzystwa Postępowego. Po upływie dwóch tygodni od pierwszego terminu zgromadzenia, odbyło się dnia 21 listopada 1869 roku, konstytuujące zgromadzenie członków Towarzystwa Postępowego w małej sali ratuszowej.

Uzyskanie sali ratuszowej na zgromadzenie drukarzy zawdzięczano kol. Franciszkowi Piątkowskiemu, który w roku 1867 został mianowany przez Radę miejską obywatelem miasta w uznaniu zasług, położonych w Stowarzyszeniu Czynnej Miłości Bliźniego.

Po wyborze zarządu Towarzystwa Postępowego, tak zarząd tegoż, jako też i Kolo Lewicy rozwinęły żywą agitację za przeprowadzeniem taryfy. Na ręce p. Kornela Pillera wniesiono tedy projekt taryfy, naczynając termin jej obowiązywania na dzień 18 grudnia 1869 roku.

Pryncypałowie jednak nie spieszyli się z załatwieniem tej tak żywotnej sprawy dla pracowników drukarskich. Postanowili oni sprawę przeciągać w nieskończoność, nie wierząc w możliwość energicznego wystąpienia ze strony pracowników drukarskich w obronie wysuniętych żądań.